

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym miesięcznym „Dodatkem Ilustrowanym“, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszc. Nr 80.259.  
W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego Nr 15 gr. w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym“ 25 gr.

# SŁOWO

CENA OGŁOSZEN. Wiersz 2-aj 1 g 30 groszy z tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy W Nr-ach świątecznych i na prowinclji o 25 proc. drożej.

Wilno, Niedziela 15-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

## Polemika na własnych szpaltach.

Na innym miejscu zamieszcza my artykuł: „Kto nami rządzi i dokąd prowadzi“. Artykuł ten pisał p. Szymon Meysztowicz pochodzący z poza redakcji i za treść jego odpowiedzialności nie bierzemy.

Dyskusja na temat celów judeomasonerii jest o tyle trudną, że nikt nie wie co to jest masoneria, jak dalece działają tam wpływy żydowskie i jakich mianowicie żydów—religijnych czy ateistów, racjonalistów, asymilatorów czy żydów-socjalistów, wreszcie nikt np. Pan Roman Dmowski w swojej

Otóż taka ideologia absolutnie nam nie tłumaczy dlaczego w czasie wojny, zarówno jak po wojnie, masoneria miałyby popierać Niemcy? Przecież to właśnie koalicja głosiła hasła wolności, demokracji, liberalizmu i t. d. Przecież to Francja i Stany Zjednoczone były rezydentami, a nie blok państw centralnych. Niemcy właśnie wyruszyły na pole pod hasłem wyraźnego nacjonalizmu i zasady monarchicznej.

Pan Roman Dmowski w swojej pracy ostatniej kategorycznie twierdzi, że dyplomacja watykańska podczas wojny wyraźnie popierała Niemcy. Gdyby tak istotnie było, — do doprawdy trudno jest zrozumieć dlaczego masoneria i Watykan miałyby dążyć do jednego celu?

Przejdźmy teraz do żydów.

Wiemy o nienawiści żydów do państwa polskiego, do rządu Poincarego, do dynastji Romanowych, możemy wreszcie pojąć przyjaźń żydów do arcykatolickiej dynastji Habsburgów. W Wiedniu dobrze się żydom czuło, a cesarz Franciszek Józef pomimo swych czasami feodalnych poglądów osobistych, potrafił w pewnych wypadkach być judofilem. Ale to wszystko nam jeszcze nie tłumaczy dlaczego w czasie wojny żydzi mieli popierać Niemcy, dążyć do zwycięstwa Hohenzollernów nad świątem, wbrew demokracji włosko-francuskiej, wbrew Anglii?

Nie tego nie zrozumiemy nigdy. Można oczywiście mnożyć zastraszające, a tajemnicze przykłady. Wiele się rzeczy na świecie dzieje, których wytłumaczyć nie można—czy konieczne upraszczać sobie odpowiedź i decydować — to judeomasoneria. Trzeba mieć jakiś konkretny dowód, któryby wskazywał, że zwycięstwo Ludendorfa, najzjadliwszego antysemitę pod słońcem, przyniosłoby korzyść narodowi żydowskiemu.

A po wojnie? Przecież nie w Niemczech, lecz w koalicji przeważają rządy masonerskie. O Lloydzie Georgeu pisze sam p. Szymon Meysztowicz. We Francji rząd Poincarego obalony został przez lewicę, — dziś rządzi tam p. Herriot, wykładnik tego, co się w języku potocznym masonerią nazywa. Jutro może rządzić będzie p. Caillaux. We Włoszech dopiero Mussolini obalił przewagę jawnej masonerii. Jeden z czynnych dyplomatów polskich tłumaczy zwycięstwa dyplomacji czeskiej tem właśnie, że wodzowie demokracji tego narodu, Benes, Massaryk, zajmują pierwszorzędną stanowiska wśród masonerii międzynarodowej.

A w państwach centralnych? W Austrii rządzi demokraci chrześcijańscy, gorliwi katolicy. Horthy także nie jest masonem. Królowa Zyta i jej dzieci chyba od bardzo niedawna zapisała się do tego bractwa. Rządy węgierskie są uważane za siedlisko najgorszej reakcji. W Rzeszy Niemieckiej mieliśmy kanclerzy z centrum, wielkiego stronnictwa katolickiego, a dzisiejszych władców Niemiec chyba także o przesadny judofilizm posądzić nie można.

Jakże dziwnie wygląda ta judeomasoneria, która rządzi w państwach koalicji, a dąży do „odwrócenia zwycięstwa“ na korzyść państw rządzonych właśnie przez elementy zachowawcze i religijne.

Cat.

## Litwa badana przez Ligę.

Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie mniejszości polskiej.

GENEWA, 14 III (Pat.) Dziś Rada Ligi rozpatrywała sprawę mniejszości narodowych na Litwie. Z ramienia Litwy występował Sidzikaukas. Uzasadniał on twierdzenie, że Litwa postępuje liberalnie z mniejszościami narodowymi i daje im więcej praw aniżeli się do tego zobowiązała przytaczając przytem odpowiednie paragrafy konstytucji litewskiej (notabene §§ te nigdy nie weszły w życie).

Następnie uzasadniał konieczność reformy rolnej wskazując na wielkie rozmiary emigracji litewskiej. Pożatem motywował on, że skarga mniejszości polskiej ma specyficzny charakter i że należy na nią patrzeć jako na odbicie stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Wreszcie zwrócił się do Rady Ligi z wyrażeniem wiary, że Liga ustosunkuje się życiowo do Litwy, która pragnie współpracy z całą rodziną narodów dla pokoju.

Rada uchwaliła rezolucję następującą: Rada dziękuje rządowi litewskiemu za szczegółowe informacje w sprawie położenia ludności polskiej na Litwie; Rada prosi sprawozdawcę o łaskawe zbadanie tych informacji i zakomunikowanie członkom Rady w odpowiednim czasie rezultatów tego badania.

Powyższa rezolucja dopiero otwiera istotnie całą kwestję i rozpoczyna okres badania jej przez Ligę.

## Kowno na drodze do schizmy.

Gwałtowna kampanja prasowa przeciw Watykanowi.

Z Kowna donoszą:

Kampanja prasowa w Kownie przeciw Watykanowi z racji podpisania konkordatu z Polską obfituje w coraz ostrzejsze wyliczki przeciwko Stołce Apostolskiej i przedstawicielowi Watykanu na Litwie Msgr. Zecchiemu.

„Lietuvos Žinios“ organ ludowców w ostatnim numerze pisze: „Nieomyślny Papię leką ręką darowuje Polakom bez żadnych zastrzeżeń Wilno—serce narodu litewskiego.“

Dla „liudinaiškų“ litewskich wcale nie jest nowina, że „Ojciec św.“ leką ręką darowuje grabieżcom część własności litewskiej, że wydeje na łup kolonizacji „ad majoram Dei gloriam“ odłam ludności litewskiej, że wreszcie błogosławi broń polską, zbrzyżaną krwią narodu litewskiego.

Sytuacja chrześc-demokratów jest jednak dosyć trudna. Z jednej strony głos protestu krwi, narodu, z drugiej zaś strony posłuszeństwo względem swego „nieomyślnego“ Pasterza, swego bezwzględnie Zwierzchnika, przebywającego w Rzymie. Z jednej strony więc obowiązek narodowy, z drugiej zaś—służbowy“.

## Optymistyczne echa z Genewy.

Druga rozmowa hr. Skrzyńskiego z mł. Chamberlainem.

WARSZAWA, 14 III. (tel. w. Słowa) Z Genewy donoszą. Wczoraj wieczorem hr. Skrzyński odbył z Chamberlainem długą rozmowę. Chociaż szczegółów trzymane są w tajemnicy jednak pewne jest że głównym tematem była sprawa bezpieczeństwa. Chamberlain nie zaproponował min Skrzyńskiego żadnych kombinacji politycznych zgodnie z umiarkowaną polityką angielską.

Chamberlain jest zwolennikiem szerokiej polityki światowej Anglii i nieznacznego wkroczenia w sprawę kontynentu europejskiego, w każdym razie za pożądaną uważa ustalenie się na kontynencie poczucia stałości i pewności. Chamberlain zapewniał też kategorycznie min. Skrzyńskiego iż Wielk Brytania nie zgodzi się na żadne rozróżnienia pod względem gwarancji bezpieczeństwa pomiędzy granicami wschodnimi a zachodnimi Niemiec.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Daily Herald Mac Donald zajął stanowisko przeciwnie genewskim wywiodom Chamberlaina. Zdaniem byłego premiera angielskiego przed polityką angielską stoją trzy możliwości: pakt pokojowy z Francją i Belgią, pakt obejmujący także i Niemcy, a wreszcie protokół genewski. Zdaniem Mac Donalda tylko ten ostatni jest w stanie zapewnić pokój Europy i przeszkodzić nowym wojnom.

## TELEGRAMY.

Zaburzenia komunalityczne w Halle.

HALLE, 14 III (Pat.) Komunisci zwołali tu wczoraj zgromadzenie, na którym przemawiał kandydat komunistów na prezydenta Rzeszy Thalmann. Po północy doszło do krwawego starcia z policją, przy czem kilku robotników zostało zabitych. Oprócz Thalmanna przemawiali również komunisci angielscy i francuscy. Wobec ostrego tonu przemówienia komunisty angielskiego, komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Zebrani nie uczynili zadość wezwaniu i zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Według danych komendy policji 2 osoby zostały zabite, komunisci zaś twierdzą, że zabitych zostało 8 robotników, a 30 osób odniosło rany.

Powstanie w Kurdystanie.

ANGPRA, 14 III (Pat.) Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele miejscowości w okolicy Diarbekiru zadając powstańcom kurdyjskim poważne straty.

Powtórna śmierć Sun-Yat-Sena.

MOSKWA, 13 III (Pat.) Śmierć Sun-Yat-Sena przyjęta została przez

rząd sowiecki partję komunistyczną oraz prasę z wielkim współczuciem. CIKZSSR. otrzymał testament polityczny Sun-Yat-Sena napisany przed samą jego śmiercią. W testamencie tym Sun-Yat-Sen poleca partji Homind (chińska partja narodowa socjalistyczna) utrzymać z ZSSR jaknajbliższy kontakt. Związek republiki sowieckich zmarły uważa za najbliższego sojusznika wyzwolonych Chin.

Tajemnicza epidemia.

CHICAGO, 14 III (PAT.) Według doniesień United Press od tajemniczego czasu panuje tu tajemnicza epidemia, która wywołuje popioch wśród ludności. W ciągu ostatnich 9 dni zmarło na tę epidemię 201 osób. Pierwsze objawy jej są podobne do objawów silnej grypy. Z kolei występuje krwotok z nosa połączonej z innymi zaburzeniami organizmu poczem następuje rychła śmierć.

Blok socjalistów w Niemczech.

BERLIN, 14 III. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że stronnictwa polityczne oraz związki popierające kandydata nacjonalistów Jarresa na prezydenta republiki utworzyły czwarty blok, który ujął w swe ręce kierownictwo akcją wyborczą.

## SEJM I RZĄD.

Minister Thugutt podał się do dymisji.

WARSZAWA 14 III (tel. w. Słowa) Minister Thugutt złożył dziś na ręce premiera Grabskiego prośbę o dymisję. P. Grabski zastrzegł sobie kilka dni na odpowiedź. W kołach rządowych krąży pogłoski że dymisja zostanie przyjęta.

Zamknięcie granicy wschodniej.

WARSZAWA 14 III. (tel. w. Słowa) W ciągu marca awie, nowe brygady korpusu ochrony pogranicza obejmą granicę polsko-sowiewką zajmując odcinki województwa Polesskiego i Tarnopolskiego. W ten sposób cała granica z Rosją obsadzona będzie przez 5 brygad. Nowoutworzone brygady organizowane będą na wzór poprzednich.

Minister Janicki ogląda zachód Polski

WARSZAWA 14 3. (tel. w. Słowa) Minister rolnictwa p. Janicki w czasie najbliższym ma odbyć podróż samochodem celem poznania rolnictwa w kraju, stanu zasiewów oraz wyniku i sposobów prowadzenia akcji pomocy siewnej. Objazd potrwa dni dwanaście. Głównymi etapami będą Poznań, Katowce, Kraków, Tarnów Warszawa.

Wywiad z hr. Ant. Jundzitem.

WARSZAWA 14 III (tel. w. Słowa) Dzisiejszy Dzień Polski ogłasza wywiad z Antonim hr. Jundzitem prezesem kresowego związku ziemian w zakończeniu którego p. Jundzitt powiedział: Wprowadzenie wyłączenia może stać się początkiem końca polskości na Kresach. Jedną bowiem z najważniejszych sił naszych jest uświęcona setkami lat tradycja naszego ziemiaństwa kresowego i przywiązania do ziemi na której przeżyliśmy tyle walk i wyjątkowej pracy w obronie każdej piędzi ziemi. Dwór polski na Kresach stał zawsze na straży polskości, to czego nie wyrwał nam wróg, wyrwać pragnie sejm i rząd polski.

Działalność Banku rolnego.

WARSZAWA 14 III PAT. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając wydział kredytu długoterminow. rozporządzenie przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji. — Pożyczki te spłacane ratami półrocznymi będą wydawane na lat 10—20—30 w 8 proc. listach zastawnych banku opiekujących na złote w złocie.

Listy Państwowego Banku Rolnego względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne przyjmowane będą na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 19 lutego 25 roku (Dz. Utt. R. P. Nr. 22/1025 poz. 156) przez skarb państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tego podatku po kursie 80 za 100. Również na podstawie zaświadczeń Banku odręcznych będzie przez właścicieli włączane podatkowe pierwszej instancji termin płatności podatku majątkowego w wypadkach sprzedaży Państwowemu Banku Rolnemu lub parcelacji przy pomocy banku nieruchomości ziemskiej.

W związku z podatkiem majątkowym Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych a) na kupno działek gruntu pochodzących z parcelacji prowadzonej bądź to przez Bank z majątków własnych, lub powierzonych Bankowi w komisję bądź też przez właścicieli majątków ziemskich lub instytucje upoważnione do parcelacji, b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej. Pożyczki udzielane będą do wysokości 2/3 szacunku ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszym miejscu hipoteki. — Ubiegający się o kredyt długoterminowy winien zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie ul. Traugutta II piśmie, ewentualnie osobiście celem otrzymania bliższych informacji.

# Rektor Parczewski o konkordacie.

Wystąpienia Niemiec, chociaż towej, za okupacji rosyjskiej znawcy tylko półurządowe o sprostowanie ich wschodniej granicy a tym samym o zabór niektórych ziem polskich, niepewne stanowisko Anglii, wreszcie w związku z tem obrady Ligi Narodów w Genewie zajęły, słusznie zresztą, opinię publiczną polską tak żywo, że sprawa konkordatu pozostała zupełnie w cieniu. Mało zajmuje się nią prasa a z dyskusji jaka zaczęła się w komisji sejmowej, mówi można przynajmniej dotychczas, że o ile lewa część Sejmu stoi na gruncie doktrynerskim, o tyle na prawem skrzydle popierają nie tylko konkordat jako taki, ale nie widzą w nim żadnych pojedynczych błędów, których i to dość poważnych, jest niemało. Warto i należy na niem zastanowić się, chociażby w ostatniej godzinie, wobec decydującego momentu, który ma niezadługo w Sejmie nastąpić.

Przedewszystkiem zatem skonstatować należy, że konkordat jako taki jest pożądanym, nawet gdyby nie było art. 114 Konstytucji, który będąc unikatem we wszystkich konstytucjach dawnych i powojennych, wyraźnie zastrzega, że stosunek państwa polskiego do Kościoła katolickiego będzie określony na podstawie porozumienia ze Stolicą Apostolską. Większość postanowień przedstawionego Sejmowi do zatwierdzenia konkordatu określona została zupełnie słusznie i zgodnie z interesami zarówno Kościoła jak i państwa. Nie będą się tu nad nimi zastępować. Można mieć wątpliwość co do przebiegu mowań na rzecz reformy rolnej majątków kościelnych dotąd będących w posiadaniu instytucji kościelnych, ponad pewne określone maximum. Jestto punkt związany ściśle z całym programem kwestii agrarnej, który w tem miejscu można pominąć. Czy wyłączenie nie sprowadzi za duże ciężary dla skarbu? czy będzie ono konieczne już w najbliższej przyszłości? Są to pytania, nad którymi pomyśleć powinni nasi promotorowie reformy rolnej i jej lipcowego manifestu z r. 1919. W sprawie obecnie będącej na porządku dziennym, kwestie te wychodzą poza ramy konkordatowej dyskusji i powodu do apugnowania dawać nie mogą. Stolica Apostolska zrobiła pewne zasadnicze pod tym względem ustępstwo na rzecz państwa i na tem w tej chwili poprzestać można. Natomiast w sprawie urzędów kościelnych i stosunku do nich państwa popełniono w konkordacie fatalne błędy.

Przystępując do ich omówienia, przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić kilka znanych rzeczy z rzeczywistości, mianowicie stosunki nasze na kresach zarówno wschodnich jak i zachodnich. Z tego powodu naszego konkordatu nie można zestawiać z konkordatem zawieranym np. z Bawarią. U nas jest zupełnie inna sytuacja. Przedewszystkiem konkordat nasz obejmuje także obrządek grecko-katolicki, gdzie arcybiskup Szepczyński dał się poznać z swego niechętnego względem Polski stosunku. Zresztą nie jest on unikatem. Był jemu podobni dawniej, będą i w przyszłości. Wśród kleru unickiego w Galicji bywali i są dzisiaj niektórzy będący wprost wrogami państwa i narodu polskiego. Niedawno to ezasy gdy na Podlasiu i w Chełmskiej ziemi całą akcję na rzecz prawostawia i rusyfikacji prowadzili księża rusini specyjalnie z Galicji. — I w czasie wojny świa-

wo ekskluzywy przeciw kandydatowi ekskluzywy przeciw kandydatowi kłóli się duchowi unicy, którzy przyjmowali prawosławie. Nie jeden z dzisiaj zajmujących urzędy duchowne w Galicji Wschodniej, sympatyzuje z Moskwą lub hajdamakami. Na zachodniej granicy na Śląsku są duchowni którzy w czasie plebiscytu prowadzili antypolską kampanję. W djecezji chełmińskiej znajdzie się także ten i ów ksiądz hakatyista. O tem że wśród kleru na ziemiach wschodnich, pojedyncze jednostki wrogo nie tylko względem państwa, lecz i narodu polskiego usposobione, zbytecznie chyba przypominać. — Wreszcie jeszcze jedna uwaga ogólniejszego znaczenia.

Obecnie stojący na czele Kościoła papież, jest, jak sam to wypowiada publicznie, bardzo życliwy Polsce. Ale kto wie jakim będzie następcą? Może na stolicy Piotrowej zasiąść mąż, który w najlepszych intencjach dla Kościoła i w celu rozszerzenia go na ziemiach rosyjskich, w dobrej wierze działając i wierząc w nawrócenie Rosji, będzie właśnie w Polsce upatrywać przeszkodę do tego wielkiego dzieła. Może jednocześnie, skutkiem swych życiowych stosunków lub z innych powodów sympatyzować z Niemcami. Papież gdy wypowiada się w sprawach wiary, jest nieomylny, ale w aktualnych, polityczny charakter noszących sprawach może się mylić. To trzeba mieć na pamięci, gdy chodzi o akt ważnej umowy, mającej długie szeregi lat obowiązywać.

Po tych wstępnych uwagach uprzytomniwszy sobie realne stosunki i naszą kresową, na wschodzie i zachodzie rzeczywistość, przechodzimy do zaznaczenia kilku ważnych błędów konkordatu. Art. XI mówi o wyborze biskupów i arcybiskupów, pozostawiając ostateczną decyzję w tej sprawie papieżowi. Jest to zupełnie słuszne i zgodne z przepisami prawa kościelnego. W dalszym swym ciągu artykuł ten wspomina o ingerencji państwa w tej niesłychanie ważnej materii. Została ona określona w ten sposób że Stolica Apostolska zwraca się przedtem do prezydenta Rzeczypospolitej aby upewnić się, że tenże nie ma do podniesienia przeciw wyborowi, względów natury politycznej. Jestte wyrażenie bardzo mgliste i niedostateczne. Papież może upewnić się o zarzutach rzędu polskiego przeciw danemu kandydatowi i zakomunikować sobie opinię przyjąć do wiadomości. Na tem koniec. Nie powiedziano wcale, że wobec podania zarzutów politycznego charakteru, nominacja biskupa przysięść do skutku nie może. Przy dzisiejszym tekście art. XI, ingerencja rządu przy obsadzaniu biskupstw, może być zredukowana do czysto platonicznego znaczenia. A jednakże jest to niesłychanie ważny, bodaj najważniejszy ustęp w dziedzinie stosunku państwa i Kościoła. Rząd zawsze starał się o ściśle określenie swych praw pod tym względem a papież czynił im koncesje... Nie mówiąc już słynnym konkordacie wormackim w wieku XII który zakończył, przynajmniej na pewien czas, spory o inwestyturę między cesarstwem rzymsko-niemieckim, a Stolicą Apostolską, dość przytoczyć tutaj, że królowie polscy mieli decydujący głos przy obsadzaniu biskupstw. To samo prawo posiadał król bawarski. W innych krajach niemieckich, (Prusy Hanower, prowincja Kościelna górno-Renu) monarsze służyły pra-

chowny będzie w dalszym ciągu chce będących w nim kilku łatwoszodliwą polityczną agitacją rozwiwać. W tym wypadku zatem, ponieważ chodzi o charakterystykę polityczną a nie kościelną działalności duchownych, komunikat i narodu polskiego działalność niepaństwowy powinien być dla ordynariusza wystarczający i decydujący. W tym duchu należałoby poprawić art. XX. Oto są te nieliczne sprostowania i poprawki, których konkordat wymaga w interesie państwa polskiego, w interesie nie tylko bezpieczeństwa ale i spokoju państwa. Bez tych poprawek, położenie państwa w stosunku do szkodliwych politycznie duchownych nie tylko nie poprawi się po zawarciu konkordatu, ale nawet pogorszy. Dotąd bowiem istnieją ustawy pozostałe po państwach zaborczych, które jako wyrażone nie uchylane, obowiązują nie przestają a które dostatecznie zabezpieczają państwo polskie od szkodliwej antypolskiej działalności niektórych kleru. W prawdzie rządu polskie, skutkiem swej daleko idącej tolerancji, z ustaw tych dotąd nie korzystały, ale bądź co bądź, ustawy te obowiązują, w danym wypadku użytkowane być mogą, tymczasem po zatwierdzeniu konkordatu, moc ich ustanie.

W tym stanie rzeczy, Sejm niezadługo decydować będzie kwestję konkordatu. Z zachowania się stronictw w komisji widać że lewica stoi na stanowisku doktrynerskim i gotowa głosować przeciw konkordatowi, który jednakże w zasadzie jest pożądanym w interesie Kościoła i państwa zarazem. — Prawica popiera konkordat na całej linii i nie widzi czy widzieć nie

Moć traktatu ryskiego odzwierciedla od Macierzy Polskiej, oddane na łup bolszewickich siepaczy, wydzielone z ziemi i gwałt rodzinnych, ościsające krwią i łzami setek tysięcy Polaków, a jednocześnie zapomniane przez czynniki rządu polskiego, — wschodnie rubieże przedrozbiorowej Rzeczypospolitej mają być wystawione na nowe próby cierpień i udrczeń. Oto rząd polski, podpisując konkordat ze Stolicą Apostolską, wbrew propozycjom tejże Stolicy, pomaje walk i ofiar, składanych przez ludność polską Białej Rusi, Wołynia, Podola i Ursziny w obronie wiary i języka polskiego w kościele katolickim, — uznał za stosowne uchylić się od wpływów, jakie Stolica Apostolska pragnęła zapewnić Polsce w sprawach kościoła w obrębie djecezyj Mińskiej, Zytomierskiej, Mohylońskiej i Kamienieckiej. Posłały w niepamięć prześladowania biskupów i księży, stojących na straży polskości w kościele; pozostawili w niepamięć walki polskiej ludności katolickiej, staczone w obronie ojczyźnej mowy pacierzy i modlitw; poszły w niepamięć katusze dziatwy polskiej, walczącej o język polski przy nauce religji. Rząd polski, który od chwili podpisania traktatu ryskiego z obywatelnością przygląda się przekreślaniu imienia polskiego na ziemiach, leżących poza kordonem wschodnim, który w przebiegu 5 lat nie zdobył się ani na jeden krok stanowczy względem rządu bolszewickiego w obronie braci, przeżywających najstraszniejszy ucisk i prześladowanie, ten sam rząd nie zawahał się odrzucić propozycję Watykanu, zdążającą do udzielenia Polsce wpływów, należnych jej na

chowny będzie w dalszym ciągu chce będących w nim kilku łatwoszodliwą polityczną agitacją rozwiwać. W tym wypadku zatem, ponieważ chodzi o charakterystykę polityczną a nie kościelną działalności duchownych, komunikat i narodu polskiego działalność niepaństwowy powinien być dla ordynariusza wystarczający i decydujący. W tym duchu należałoby poprawić art. XX. Oto są te nieliczne sprostowania i poprawki, których konkordat wymaga w interesie państwa polskiego, w interesie nie tylko bezpieczeństwa ale i spokoju państwa. Bez tych poprawek, położenie państwa w stosunku do szkodliwych politycznie duchownych nie tylko nie poprawi się po zawarciu konkordatu, ale nawet pogorszy. Dotąd bowiem istnieją ustawy pozostałe po państwach zaborczych, które jako wyrażone nie uchylane, obowiązują nie przestają a które dostatecznie zabezpieczają państwo polskie od szkodliwej antypolskiej działalności niektórych kleru. W prawdzie rządu polskie, skutkiem swej daleko idącej tolerancji, z ustaw tych dotąd nie korzystały, ale bądź co bądź, ustawy te obowiązują, w danym wypadku użytkowane być mogą, tymczasem po zatwierdzeniu konkordatu, moc ich ustanie.

W tym stanie rzeczy, Sejm niezadługo decydować będzie kwestję konkordatu. Z zachowania się stronictw w komisji widać że lewica stoi na stanowisku doktrynerskim i gotowa głosować przeciw konkordatowi, który jednakże w zasadzie jest pożądanym w interesie Kościoła i państwa zarazem. — Prawica popiera konkordat na całej linii i nie widzi czy widzieć nie

## Do Społeczeństwa Polskiego.

Moć traktatu ryskiego odzwierciedla od Macierzy Polskiej, oddane na łup bolszewickich siepaczy, wydzielone z ziemi i gwałt rodzinnych, ościsające krwią i łzami setek tysięcy Polaków, a jednocześnie zapomniane przez czynniki rządu polskiego, — wschodnie rubieże przedrozbiorowej Rzeczypospolitej mają być wystawione na nowe próby cierpień i udrczeń.

Oto rząd polski, podpisując konkordat ze Stolicą Apostolską, wbrew propozycjom tejże Stolicy, pomaje walk i ofiar, składanych przez ludność polską Białej Rusi, Wołynia, Podola i Ursziny w obronie wiary i języka polskiego w kościele katolickim, — uznał za stosowne uchylić się od wpływów, jakie Stolica Apostolska pragnęła zapewnić Polsce w sprawach kościoła w obrębie djecezyj Mińskiej, Zytomierskiej, Mohylońskiej i Kamienieckiej.

Posłały w niepamięć prześladowania biskupów i księży, stojących na straży polskości w kościele; pozostawili w niepamięć walki polskiej ludności katolickiej, staczone w obronie ojczyźnej mowy pacierzy i modlitw; poszły w niepamięć katusze dziatwy polskiej, walczącej o język polski przy nauce religji.

Rząd polski, który od chwili podpisania traktatu ryskiego z obywatelnością przygląda się przekreślaniu imienia polskiego na ziemiach, leżących poza kordonem wschodnim, który w przebiegu 5 lat nie zdobył się ani na jeden krok stanowczy względem rządu bolszewickiego w obronie braci, przeżywających najstraszniejszy ucisk i prześladowanie, ten sam rząd nie zawahał się odrzucić propozycję Watykanu, zdążającą do udzielenia Polsce wpływów, należnych jej na

chowny będzie w dalszym ciągu chce będących w nim kilku łatwoszodliwą polityczną agitacją rozwiwać. W tym wypadku zatem, ponieważ chodzi o charakterystykę polityczną a nie kościelną działalności duchownych, komunikat i narodu polskiego działalność niepaństwowy powinien być dla ordynariusza wystarczający i decydujący. W tym duchu należałoby poprawić art. XX. Oto są te nieliczne sprostowania i poprawki, których konkordat wymaga w interesie państwa polskiego, w interesie nie tylko bezpieczeństwa ale i spokoju państwa. Bez tych poprawek, położenie państwa w stosunku do szkodliwych politycznie duchownych nie tylko nie poprawi się po zawarciu konkordatu, ale nawet pogorszy. Dotąd bowiem istnieją ustawy pozostałe po państwach zaborczych, które jako wyrażone nie uchylane, obowiązują nie przestają a które dostatecznie zabezpieczają państwo polskie od szkodliwej antypolskiej działalności niektórych kleru. W prawdzie rządu polskie, skutkiem swej daleko idącej tolerancji, z ustaw tych dotąd nie korzystały, ale bądź co bądź, ustawy te obowiązują, w danym wypadku użytkowane być mogą, tymczasem po zatwierdzeniu konkordatu, moc ich ustanie.

W tym stanie rzeczy, Sejm niezadługo decydować będzie kwestję konkordatu. Z zachowania się stronictw w komisji widać że lewica stoi na stanowisku doktrynerskim i gotowa głosować przeciw konkordatowi, który jednakże w zasadzie jest pożądanym w interesie Kościoła i państwa zarazem. — Prawica popiera konkordat na całej linii i nie widzi czy widzieć nie

ziemiach zakordonowanych z tego tytułu, że polskość i katolicyzm są tam synonimami.

Gdy zaszczytny przywilej bronięcia przez Francję interesów wiary świętej na Dalekim Wschodzie trwa "poprzez wieki i najbardziej lewicowe rządy, — rząd katolickiej Polski, strażniczki cywilizacji zachodniej, odrzuca przywilej bronięcia katolicyzmu na ziemiach, które poprzez wieki stanowiły integralną część państwa polskiego.

Bezgraniczny oportunizm, czynnik decydujący w Polsce o losach polityki zagranicznej, — wziął raz jeszcze górę nad nakazem obowiązku narodowego i sumienia ludzkiego.

Od tej chwili rzucona oficjalnie na pastwę bolszewickiej ludności polska odwróciły w sobie samą szukac się sił i wytrwania dla walki z wrogiem polskości i wiary!

Stwierdzając z ubolewaniem tę smutną rzeczywistość, wobec której zostało postawione polskie społeczeństwo zakordonowe, jako przedstawiciele tego społeczeństwa, powołani do dawania w Polsce wyrazu jego dągnięciom, zanosimy nasz protest niniejszy wobec całej Polski, jej Sejmu i Senatu na lekceważenie najżywniejszych interesów naszych ziomków poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej porzuconych.

Warszawa, dn. 10 III 1925 r.  
Rady Polskie Ziemi Białoruskich.  
Kolo Polskie Ziemi Ruskich.  
Związek Polaków a ziem Białoruskich.  
Związek Zakładników.  
Komitet dla spraw uchodźców a Podola, Wołynia i Kijowszczyzny.

## Przechadzki po Wilnie.

Wielka akcja polityczno-patriotyczna-spoleczna. — Wilno same sobie. — Albo mi to jacy tacy! — W. P. M. — Ważne zgromadzenie.

Sala niezmiernie przestronna, bez najmniejszego stylu a nawet tak dobrze jak bez żadnych mebli — w byłym "kazonnym" gmachu byłej siedziby byłego "Papieża" teliwa trezwości w Siewiero-Zapadnom Kraje". Wielki stół w pośrodku sali. Obecnych za stołem 48 osoby (na 57 nieobecnych). Elita ster rządzących, militarnych, bankowych a nawet towarzyskich, przedstawicieli przemysłu, handlu, kolejejk podjazdowych, uświadamiania pozaszkolnego, melioracyji rolnych, sądownictwa, weterynaryj, likwidacji demobilu, kasy chorych, zarządcy stadnin państwowych, osadnictwa na kresach, towarzyszywa wagonów sypialnych etc. etc. a nawet pras-

Obecni w komplecie postowie Ziemi Wileńskiej.

Przed każdym z uczestników konferencji arkusz papieru i ołówek. Gdzieniegdzie kalamarze — nikt nie wie poci. Po sali przeołada delikatny czad nastawianego gdzieś za drzwiami samowara.

Pała się wszystkie światła, tak jednak wysoko u sufitu i tak magistralce, że stół tonie do znacznego stopnia w mistycznym półmroku rozpraszającym gdzieniegdzie jako tako przez palących się na stole kilka świec.

Na głównej ścianie, wśród chorągiewek o barwach państwowych: emblematowa, suto ornamentowana, pomysłu Ruszczyca, tarcza z misticznie na niej powiązanymi z sobą literami W. P. M. Nad tarczą winie się w barokowych przegubach wstęga z napisem: „Nie damy morza skąd nas prał”

Przewodniczący zagał właśnie zgromadzenie podniosłem przemówieniem i głos oddał sekretarzowi

Komisji Wykonawczej Sekcji Czynnej Komitetu Głównego.

Sekretarz. Następujące otrzymałmy telegramy powitalne i gratulacyjne. Związek weteranów wydziału nawigacyjnego akademii morskiej w Kuźnicach nad Bałtykiem: „Patriotyczna myśl uczynienia z prastarego Wilna portu morskiego witamy z głębokim wzruszeniem. Pionierom dzieła godnego wiekopomych waszych tradycyji cześć i sława!”

Burliwie okrzyki. Sekretarz czyta dalej:

Przewodniczący morskiej komisji sejmowej telegrafuje: „Myśl połączenia Wilna z morzem i uczynienia zefi głównego portu Rzeczypospolitej napełnia dumą i radością serca obywateli. Pochylamy czoła przed tej miary inicjatywą. Nacisk na skarb w kierunku hojnych subydjów macie z naszej strony zapewniony”

Zgromadzenie (powstając jak jeden mąż). Niech żyje Przedstawi-

cielstwo Narodowe! Niech żyje Grabski!

Sekretarz. Od Towarzystwa Przyjaciół Polski z Pont-a-Mousson otrzymaliśmy lapidarną lecz pełną głębokiej wymowy depeszę: *Wiw la mer polone!*

Wszystcy powstają. Prezeska któregoś ze zrzeszeń niewieściich postoniła się z nadmiaru wrażeń. Twarz jej, zalana łzami, spoczęła na ramieniu sąsiada.

Dyrektorze! — ledwie może wyszeptał. Ja też jestem ma... ma... matką!

O morzu mowa, o morzu, pani dobrodziejko! Nie o żadnych matkach... *La mer*, slyszala pani przecie, *la mer*... nie żadna *la merel*...

Przeszytało mi się. Akustyka w tej sali bardzo zła. Ach, ci Francuzi! Zawsze coś dwuznacznego muszą wściobić, nawet tam gdzie się nie godzi.

No, to niech pani siada. Przewodniczący. Otwieram dyskusję nad pierwszym punktem po-

rzędu dziennego.

Głos cichy (gdzieś przy stole). Ładny "dzień"! Za trzy kwadransy północ.

Pan prosi o głos?

Głos z daleka. Nie... Ja tylko tak sobie...

Przedstawiciel ochrony lasów. Proszę o głos! Zgadzałem się w zupełności z przewodniczącym. Wobec zagrożenia kurytarza Gdańskiego, oraz skandalicznej nieuczynności Ligi Narodów na najżywniejsze nasze potrzeby a może tylko wobec bezsilności genewskich potentatów, rzeczą było wprost wskazana utworzyć port tu w Wilnie nie kłaniając się nikomu!

Głosy. Fara da sel! Sami sobie! Przedst. O. I. Wprawdzie dziennik "Depeche de Toulouse" pisał: "Siamo tylko zagrożenie 147-miu kilometrów polskiego morza powinno czerwonoską palącego wstydu oblać twarz każdego Francuza!" — ale!

**Mowa min. Skrzyńskiego o Gdańsku.**

Wywarła dobre wrażenie.

GENEWA 14.III. (Pat). Minister Skrzyński, mówiąc wczoraj o polskich uprawnieniach pocztowych wskazał przez odczytanie odczytanych artykułów traktatu, że Polska swe prawa opiera na podstawach prawnych, których obowiązujące znaczenie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zaznaczył on jednocześnie, że prawa te nie były ograniczone żadnym późniejszym aktem prawnym w szczególności, że decyzja wysokiego komisarza z dnia 23 grudnia 1922 roku została unieważniona nie mogła więc w niczym wpłynąć na zakres polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim. Na przemówienie Sahn, w którym zaznaczył on, że Polska zrzeka się swych uprawnień, minister Skrzyński bardzo żywo odpowiedział, że wprawdzie rząd polski wykazał dużą cierpliwość i ustepliwość trudno jednak nawet przypuszczać aby ustepliwość swą miał posunąć do tego stopnia, ażeby zrzec się uprawnień swoich wynikających z traktatów, stanowiących podstawę stosunków prawnych polsko-gdańskich.

Mowa ministra Skrzyńskiego przez swoją siłą argumentacji stanowczość i podkreślenie naszych intencji pokojowych wywarła na członkach Rady bardzo dodatnie wrażenie. Również dobre wrażenie wywarło podziękowanie ministra Skrzyńskiego pułkownikowi Reunier za jego bezstronną pracę w Gdańsku oraz podziękowanie Radzie Ligi za poświęcenie sprawom gdańskim tak wielkiej ilości czasu.

**Zakończenie sprawy gdańskiej**

GENEWA 14.III PAT. Tekst rezolucji Rady Ligi w sprawie państwowości gdańskiej, przyjętej na wniosek Quinones de Leona brzmi dosłownie jak następuje: „co się tyczy wyrażenia „państwo“ to jest ono tak mało sprecyzowane, i znajduje zastosowanie w warunkach tak różnych, że Rada Ligi Narodów nie uważa za potrzebne podejmowanie sprawy znaczenia tego terminu i zastosowanie jego do Gdańska“. — Statut międzynarodowy wolnego miasta jest określony przez traktat wersalski“. — Końcowy ustęp rezolucji stwierdza zniesienie decyzji wysokiego komisarza określającej Gdańsk jako państwo.

Po oświadczeniu min. Skrzyńskiego, że zgadza się z tem określeniem, zabierał głos Sahn, który wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji i oświadczył iż stosuje się ona tylko do tego wypadku konkretnego, że jednak we wszystkich innych sprawach Gdańsk będzie się uważał za państwo niepodległe w znaczeniu prawa międzynarodowego.

To oświadczenie wywołało ogólne poruszenie wśród Rady Ligi i sprawozdawca Quinones de Leon natychmiast oświadczył, iż sprawa została definitywnie sprecyzowana i że więcej już do niej nie będzie się powracało. — Do tego oświadczenia natychmiast przyłączył się Chamberlain mówiąc, że tego właśnie Rada oczekuje. Powyższe oświadczenie sprawozdawcy Quinones de Leona i Chamberlaina zostało wpisane do protokołu.

Oznacza to otwarcie rozszczeń w zakresie rzekomej państwowości gdańskiej.

**Postulaty chłopskie w Rosji sowieckiej.**

Kamieniew odsłania tajemnice „aktywu“ włościańskiego.

Z Rygi donoszą:

Na posiedzeniu moskiewskiego sowietu Kamieniew wygłosił mowę w związku z ponownym wyborem do rad wiejskich. Kamieniew odsłonił szereg nadzwyczaj ciekawych szczegółów, które dotychczas otaczane były tajemnicą, wyjaśniających na czym polega t. zw. aktywność mas chłopskich.

Jak się okazuje wśród włościaństwa wysuwane są następujące postulaty: przedewszystkiem chłop domaga się aby równoległe do partii komunistycznej i związków zawodowych stworzony został związek chłopski.

Następnie chłopci wskazują na konieczność oświetlenia potrzeb swych w prasie. Chłopi dotychczas tego przywileju byli pozbawieni i dlatego też wolność prasy jest niezbędna. W masach włościańskich panuje również wielkie niezadowolenie z kowodu 8-mio godzinnego dnia roboczego. Zdaniem ich płace robotnicze są za wysokie w stosunku do ilości godzin, pracy wychodzą z tego założenia chłopci domagają się zwiększenia dnia pracy do 10 godzin.

Kamieniew z oburzeniem mówił o tych postulatach które rzekomo mają być zasugerowane chłopom przez władzę sowiecką. Z podobnymi postulatami nie należy się liczyć, a odwrotnie walczyć wszelkimi możliwymi środkami.

Na zakończenie Kamieniew oświadczył że są i inne postulaty chłopów, co do których można się porozumieć. Są to przedewszystkiem sprawy podatkowe. W tym wypadku władze sowieckie zamierzają poczynić na rzecz włościan znaczne ulgi.

Mowa Kamieniewa jest nader charakterystyczna. Niedwuznacznie wskazuje ona, że aktywność mas chłopskich przybiera coraz bardziej określone formy.

Niniejszym zawiadamiam, iż w dniach najbliższych otwarty zostanie w b. lokalu firmy „Polhandel“ ul. Zamkowa 17 Skład galanterji męskiej i damskiej oraz towarów manufakturowych p. t.

**Józef Klodecki.**

Polecam łask. uwadze Sz. Publiczności nowy mój skład i zapewniam iż dobrocią towarów jak również i cenami starać się będę w zupełności zadowolić wymagania mej Klienteli.

Z poważaniem Józef Klodecki.

Zrywają się okrzyki:  
— Niech żyje Francja!  
— Niech żyje port morski w Wilnie!  
— Nie damy się!..

Szmer i szum za stołem.  
— Gdzie to? Gdzie to?  
— Prosto jak strzelić!  
— Użugosć?  
— Wstydź się pan nie znać własnego kraju.

— A pan to może lepiej znaesz! Przewodniczący. Panowie! Panowie!

Głos z sa stołu. A gdzie wylot na morze? W Kłajpedzie? Inny głos. Broń Boże! Poco nam Kłajpeda! Z Wilna sżyby statki prosto ku ujściu Niemna. Wjeżdżajby w zatokę Widenburską.

Ponowny szum i gwar.  
— Gdzie to? Gdzie to?  
— Nie daleko Szyłokarczmy.  
— Aha!

— Napokjbel Kłajpedzie! Precz z Kłajpeda! Niech żyje Szyłokarczma! Zgromadzenie intonuje na nutę „Pierwazej brygady“:

Czego by nie zrobim w Wilnie port wyłobim— Znaj nas! Gdańsk, Gdynia czy Kłajpeda Przepadną... mała bieda! Wydrążym w Wilnie port, tak port!

Przewodniczący. Pan delegat Izby handlowej polsko-brazylijskiej ma głos.  
Pan Delegat. Mojem zdaniem proponowana droga jest za długa. Port wileński da się połączyć z Niemnem kanałem: Trockie jezioro — Użugosć — Nibry.

†  
s.p.

# Jadzia Kontowtówna

*Uczennica gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 17-tu w nocy z dnia 13 na 14 marca*

Easportac a zwłok z ulicy Sienkowej 4 do kościoła Niepokalanego Poczęcia na Soltaniszkach odbędzie się dnia 16 marca o godzinie 9-tej rano. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się o godzinie 10-tej, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na cmentarz Bernardyński.

O czem zawiadamiają stroskani  
**Rodzice, babunia i rodzeństwo.**

Warszawskie T-wo Handlu Herbatą  
**A. Długokęcki, W. Wrześniewski**  
Spółka Akcyjna  
w Warszawie, przy ul. Brackiej Nr. 23 (dom własny)  
Telefon 14 — 92.

H H H

Jest to pierwsza placówka polska handlu herbatą, zorganizowana w Kongresówce przed wojną, a mająca na celu zwalczanie rosyjskiego handlu herbatą, który wszędzie rozpanoszył się w byłym zaborze rosyjskim. Wówczas nawet utarło się powszechnie określenie „herbata rosyjska“ choć, jak wiadomo, herbata w Rosji nie rosła, a była sprowadzana przez firmy rosyjskie drogą morską z Chin, Ceylonu, Indji, Jawy, — to jest z tych krajów, z których Warszawa TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI, Spółka Akcyjna prowadzi import herbaty w wielkich ilościach.

Sprzedaj herbaty prowadzimy w skrzyniach oryginalnych. Specjalnością firmy są wyborowe mieszanki paczkowane — chińskie i ceylońskie; szczególnym powodzeniem znawców herbaty cieszą się mieszanki oznaczone numerami Nr. 100 i Nr. 100. Każda paczka herbaty jest zaopatrzona w znak towarowy naszej firmy przedstawiający „POMNIK KOPERNIKA“.

**Zarybek karpi**

Mam do sprzedania zarybek karpi królowskich po 2 zł. 50 gr. kopa, z dostawą do koleji. Przy większym zamówieniu ustepestwo. Szczegóły listownie pod adresem: W. ciaw Protassewicz maj. Borki pocz. Nowejelna gm. Robotna wojew. Nowogródzkie.

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy w mojem ciężkiem doświadczeniu tak życzliwie ze mną współczuli, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogi mi zwłok

**ś p. Stanisława Krzemńskiego**  
składam serdeczne „Bóg zapłać“.  
STANISŁAWA WOJNICKA.

**Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy**

podaje niniejszem do wiadomości Szanownego Kupiectwa Wileńskiego, iż z dniem pierwszego marca r. b. objął **KIEROWNICTWO I FINANSOWANIE** Wileńskiego Oddziału S-ki Akcyjnej „**POLSKI LLOYD**“, ulica Wielka 30.

**„Polski Lloyd“** ODDZIAŁ W WILNIE, ulica Wielka 30, telefon 305.

złatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres transportu, a mianowicie:

- 1) odbiera ze stacji towarowej i osobowej i opłaca niezwłocznie wszelkie nadsyłane pod jego adresem transporty,
- 2) wysyła na zlecenie klienteli wszelkiego rodzaju transporty w kraju i za granicą, wydając równocześnie zaświadczenia walutowe,
- 3) złatwia wszelkie formalności celne,
- 4) magazynuje na swych składach w śródmieściu, lub na składach Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, wszelkiego rodzaju towary,
- 5) udziela pod niektóre towary, zaskładowane na wyżej wymienionych składach, krótkoterminowych zaliczek,
- 6) na życzenie klienteli pośredniczy w uzyskiwaniu bankowych listów gwarancyjnych i ułatwia nawiązanie stosunków handlowych z dużymi firmami tak w kraju, jak i zagranicą,
- 7) na życzenie dostarcza towary samochodami na miejsce przeznaczenia,
- 8) swojej klienteli „Polski Lloyd“ daje jaknajdalej idące udogodnienia.

**Dom Handlowo-Przemysłowy**  
**Franciszek Fuchs i Synowie S. A.**

WARSZAWA, Miodowa 18.  
założony w r. 1829.

Fabryka: czekolady, kakao, onkrów, drzewców i marmelady.  
Fabryka: biszkoptów, wafli i pierników, palarnia kawy i surogatów.  
Przeprawiania herbaty i rozlewnia oliwy nicejskiej.  
Przedstawiciel na Wilno i Wileńszczyznę:

**Skład towarowy A. Głowiński WILNO, Dobroczyzny 2 tel. 184.**

**Piękne Wilnianki!**  
**Tajemnica zdradzona!**  
Konkurencja piękności zdobyta!  
Możecie już współzawodniczyć!  
Z przepięknymi Lwowiankami!  
Które zdobyły wschodnią piękność  
W O D A  
„Venus“ i „Orjentaliną“  
**Ihnatowicza**  
płynnym, przyjemnym i wytwornym pudrem w różnych kolorach.  
Wszędzie do nabycia.

TEATR POLSKI. (Lataja).  
Dziś o g. 4-ej pp. po cenach znizowanych

**„PAN NACZELNIK... TO JA“**  
krótkowidła Money'a.

o g. 8-ej wiecz. poeznialny występ  
Karola Adwentowicza.  
**„W PRYZYSTANI“**  
sztuka Angls.

Jutro w poniedziałek — premjera  
**„K I K I“**  
Lekka komedia Picarda.

TEATR WILSKI. (W. Pohulanka).  
Dziś o godz. 3 cieję po pol.

**„A I D A“**  
opera Verdi'ego.  
Ceny miejsce znizone.

o g. 8-ej wiecz.  
występ Lucyny MESSAL  
**„FRASQUITA“**  
operetka Lehara:

Jutro w poniedziałek — premjera  
**„Księżniczka Czardaszka“**  
operetka Kalmana  
z L. MESSAL

Przedstawiciel sztuki i kultury  
Uzyskaliśmy od ministerstwa oświe. amuntcji na Zakęcie zostało jeszcze sporo lasu spacerowego, to po zbudowaniu portu w Wilnie zostanie jeszcze aż nadto dosyć miejsca nad Wilją dla nietylko jednego lecz choćby stu pomników. Wobec takiej odpowiedzi..

Przewodniczący. Incydent wyczerpany. Sprawa budowy portu morskigo w Wilnie góruje nawet nad monumentem profesora Pronaszki. Przerasta go!

Burzliwe potknięcia:  
— Przerasta! Przerasta!  
Przewodniczący. Proponuję proste na skarbnika Głównego Komitetu Wileńskiego Portu Morskigo: W. P. M. tak zasłużonego około propagandy Ligi Morskigo i Rzeczonej współobywatela naszego p. Władysława Szumawskiego. Składki wyłączenie wileńskie powinne wytarzyć. Dopuszczalne są zresztą składki — na raty.

— Prosimy! prosimy!  
Ob. Szumawski bierze z rąk przewodniczącego skarbonkę.

Wiele osób podnosi się z miejsc z niedwuznacznym zamiarem wycofania się z drzwi.  
Przewodniczący. Panie i panowie raczą nie opuszczać zebrania. Mamy jeszcze na porządku dziennym dwa referaty: o radiokompasie jako o niezawodnym sposobie ustalania gdzie znajduje się mieszkanie do wynajęcia tudzież o wpływie żegluga morskiej na dyskutowanie weksli żyrowanych przez ludzi, o których tyle się tylko wie, że są już nawet od dość dawna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zgromadzenie rozsiada się wygodnie na wileńskich krzeselkach.  
Pierwszy referent rozkłada przed sobą spory rękopis i przysuwa do siebie dwie świece.  
Gdzieś na podwórzu kur pieje.

Skierka.

### Kto nami rządzi i dokąd prowadzi?

Nad ustawą o t. zw. „Reformie Rolnej” znowu radzą, poraż niewiele już który, wybrańcy ludu, t. j. wybrańcy tych, którzy w 70 proc. ani przecyfać nie umieli w dniu wyborów, ani napisać nazwiska obieranego posła. Tyle o poszeze- gólnych listach wiedzeli, ile im podszeptną ostatni agitator, nieraz z bolszewji przybyły, nieraz płatny.

Rozmyślenie wypracowanie utalentowanego naszego ministra p. Kopeczyńskiego nazwalimy projektem ustawy o t. z. R. Rolnej. Gdyby nie ten nagłówek, nikt by się bowiem nie domyślił, że w projekcie tym istotnie o Reformie Rolnej, a nie o całym os odmiennego ma chodzić.

Mysliłoby bowiem może, że się w tym projekcie p. Kopeczyński zajął zreformowaniem odziedziczonych po Bergu i Murawjewie stosunków, warunkujących produkcję rolną, a hamujących w jej rozwoju pochod ludzkości ku podniesieniu wszelkiej wytwórczości, a - co zatem idzie, powszechnego dobrobytu?

Może sądzi jakiś idealista, że chodzi p. Kopeczyńskiemu o postawieniu chłopca naszego w warunkach takich, by nie tracił czasu na wywożenie obornika nieraz o wiorstę?

Podobną tendencję mógł by posiadać w osnowie swego projektu tylko minister-myśliciel, mąż stanu wzbogacony dorobkiem naukowym szeregu pracujących badaczy. Wiedzieliaby mąż stanu taki, że kultura narównie narodowa jak i wszech- ludzka, dla swego narodziła i rozwoju i dwóch wymaga przesłanki: pewnego nadmiaru czasu i pewnego nadmiaru dobrobytu. Zład by wynikała tendencja podniesienia produkcji roli i oszczędzenia czasu chłopca przez zcalenie jego ziemi, i zmniejszenia do minimum odległości pola od chałupy.

Niel! Nie podobnego w tym projekcie niewidzimy.

Doświadczenie gospodarze, myśli państwowa i zrozumienie przyczynowego związku zjawisk zarówno gospodarczych jak i politycznych, nie może być udziałem demokracji naszej.

Demokracja ta bowiem nie jest prawowita spadkobierczynią szeregu pokoleń oświeconych i z państwem organicznie związanych monarchów, jak w Niemczech i Francji; nie jest ona wytworem selekcyjnej z pośród najdzielniejszych jednostek całego starego kontynentu, jak w Ameryce. Jest ona nie uźródłowieniem stanu ducha narodu jak demonstracja zachodu, a przy- sadkowa, i da Pan Bóg tylko prze- ciową, formą narzuconą przez bieg naszego odrodzenia państwowego z chwilowym załamaniem się jej monarchicznej w Niemczech.

Zład demokracji tej dziwaczne wybrki, siad poszukiwania, próby eksperymentu mające na celu nie państwo, nie dobrobyt i odporność narodu, lecz selebwanie instynktem iekieliznym przez oświatę. Ta owiem zawsze zrodzić musi zdolność jednostek do przewidywania skutków każdego czynu, a tembar- dziej każdej ustawy.

Projekt p. Kopeczyńskiego raczej y nazwać należało projektem o najrychlejszym zrodzeniu chleba, ięsa i nabiału przez radykalne apobieżenie wzrostowi produkcji; projektem ochrony mniejszości na- rodowej zajmującej się pośredni- wem pomiędzy drobnym wytwór- cą a miastem. Wielki wytwórca owiem bezpośrednio trafi do miej- skiego spóżywy, a tem się czuje mniejszość narodowa pokrzywdzo- ną i zagrożoną; projektem pacyfi- zacji, którzy chcą uniemożliwić wszelką wojnę rzekomemu impe- rializmowi polskiemu, dającemu, jak wiadomo, do utrzymania gra- nic państwa. Z braku wytwórczo- ści środków spożywczych musia- by Polska, w czasie przyjęcia projektu, już po tygodniu czy dwóch złożyć broń i zdać się, na- rękę i niefaszkę „sprawiedliwych” i potulnych przeciwników. Jak chcą, właściciele, można ten projekt ustawy nazwać; nie zaslu- guje on jednak na miano projektu ustawy o reformie rolnaj.

Szczególony projektu i poziom intelektualny zarówno samej pracy jak i jej autora dostatecznie wy- świadli czytelnikom „Słowa” p. Lubicz w szeregu rzeczowych artykułów. Nie chodzi nam tu jednak osam projekt p. Kopeczyńskiego wniesio- ny do Sejmu imieniem Rządu. Wniejsza o cytry i niemożności za- równo faktyczne, wypływające z analizy projektu metodą czterech uziatań arytmetycznych, jak i nie-

mczości gospodarze, niezawodnie mające doprowadzić naród do zupełnej zależności od zmiennych swych sojuszników i niezmiennych wrógów. Nie o gospodarze zagad- nienia nam tu chodzi, a o coś cał- kiem innego.

Jeżeli przypatrzmy się krótkiej bo zaledwie sześciolatej historii naszych dziejów powojennych, to z przerażeniem uznać musimy, że wszystkie, ale to wszystkie bez wy- jątku ważniejsze czyny, ustawy, projekty, przeoczenia, hasła rzuca- ne, słowem wszystko co jest ob- jawem zbiorowego kierunku naro- dowej myśli, wszystko co warun- kuje Państwa byt i przyszłość, wszystko to, za wyjątkiem jedynie może konkordatu, przedsięwzięciem, przeoczeniem, wygłaszanem, projek- towanem jest i było jakby w celu skrupowania państwowego rozwoju i gospodarczego wzrostu, niedania tego rozwoju możności; słowem: jakby w celu narodowego i pań- stwowego samobójstwa.

Poczawszy od niedoprowadzone- go do końca Wielkopolskiego pow- stania, które mogło za jednym za- machem przeciąć sprawy Śląską, Gdańską i Mazurską, poprzez umo- wie Suwalską i wrzód Kowieński, po przez pokój Ryski i sprawę Kłajpedy, wstrzymanie gen. Żeli- gowakiego w Giedrojach, sześć gmin ot, tak sobie, oddanych Łu- twie, aż do ustaw językowych, pe- lityki cel wywozowych mających na celu (zgodnie z polityką Frydery- ka II) chyba sztuczne obniżenie war- tości wytworów pracy narodowej, aż do zakazu wywozu koni i wszyst- kiego, do jaj i łoży koszykowej włóczki; wszystkim zdaje się kie- rować chyba najzaciętszy wróg pań- stwa naszego i narodu.

Co to jest? Zład to wszystko? Czy to koszar jakiś, czy rzeczy- wistość?

Musimy sobie z powyższego do- kładnie zdać sprawę. Już od roku 1919 tu i ówdzie pojawiały się ar- tykuły, broszury i dzieła demasku- jące mądra gra: tych czynników u- krytych przed światem całym i do- brze zakonspirowanych, a jednak całkiem solidarnych i zdumiewają- co przewidujących i konsekwent- nych, które, zaskoczone triumfem dobrej sprawy w jesieni 1918 roku, wszystkie poruszyły i poruszają sprężyny, by zwycięstwo sojusznik- ów wraz z jego skutkami, pomie- dzy którymi jest nasze państwowe odrodzenie, zniweczyć i obrócić w w zwycięstwo Niemców.

Czynnik progromski, ludzie poprzez Bolszewję z jednej strony a „Deutschland über Alles” z dru- giej strony starający się ludzkość poprowadzić ku celom przez nich tylko samych dokładnie znanym, ludzie ci, naturalnie, wszelki ob- jaw zrozumienia ich gry starają się zagłuszyć, ośmieszyć, lub wprost zatrzeć.

Mimo to dochodzą do ogółu czasami słowa prawdy. Pomiędzy innymi wymienić należy dziełko wydane w Paryżu w r. 1922 pod pseudonimem „Celtus”, a przypisy- wane p. R. Poincaremu lub jedne- mu z najbliższych jego współpra- cowników. Nagłówek tej książeczki: „La France à Gènes”. Ze ścisłością matematyka rozwija w niej autor przed czytelnikiem przerażający obraz sieci judéo-masońskiego spry- siężenia ku zgnie Francji i Polski, i ku zupełnemu odwróceniu skut- ków zwycięstw wojskowych prze- ciwko samym zwycięzcom.

Przesuwają się przed naszymi zdumionymi oczami szeregi nazwisk i ludzi, a ujawniają się zgola nie podejrzewane związki przyczy- nowe.

Tak zgnębna dla nas a tek dzi- wnie sprzyjająca celom masońskim polityka Lloyd Georges’a znajdu- je w tej książce swe wytłomacze- nie. Widzimy w niej wszystkich tego dyktanta doradców i zauszn- ków, ich szwagrów, kuzynów i dal- szych krewnych. Jedni z nich dzia- łają w Ameryce, inni w Londynie i Amsterdamie, znowu inni we Frankfurcie i Berlinie, a wszyscy w jednym celu: zakorkować Pol- skę, ideę jej niezależności dopro- wadzić do gospodarczego i polity- cznego absurdu; wyrzucić Francji owoce zwycięstwa; pozbawić ją odszkodowań za zniszczenie najbo- gatszych departamentów, a jedno- cześnie w całości od niej wygze- kwować jej dług sojusznicze; słow- em: mimo kapitulacji 11 listopada faktycznie przeprowadzić te cele, których dopiąć miała wojna zakoń- czona niemieckim zwycięstwem.

Lloyd Georges ustąpił z wido- wni, bo już swoje zrobił. Opinia przeszła po nad nim do porządku dziennego. Zło zostało. Ustąpił z

widowni i nasi domorośli Napoleon- kowie i Cavourzeta; widocznie ni- komu już niepotrzebni, bo Rzecz- pospolita swych granic naturalnych na wschodzie nie utrzymała, i uję- sze Niemna ma zekorkowane. A o to wszak tylko chodziło.

Ustąpił z widowni i p. Kopeczyń- ski, (jego nazwisko za kilka mie- sięcy ulegnie zapomnieniu, jak większość nazwisk niezliczonej cze- redy naszych dotychczasowych ministrów) ustąpił i p. Thugutt po dokonaniu swojego. Ale Polska co swym plugiem ziemią tutejszą zo- rała, ustąpił wraz z nimi. Ustąpił po sześciu wiekach pracy, której nie zniszczyli ani Katarzyna, ani Nowosilcew, ani Murawjew, ani mą- dry a przebiegły Stolypin.

Pan Thugutt przy sposobności swego ostatniego pobytu w Wilnie powiedział na zebraniu półoficyal- nem, że polską własność z ziemi wyrzuci z kilka miesięcy. Pol- skość, zdaniem jego, na tem nie ucierpi, bo narodowy charakter każdego kraju uwarunkowany jest w jego pojęciu przez miasta.

Znać w tej ideologii człowieka z ładną nie związanej ziemią, człowieka szeregiem pokoleń jak my z polską ziemią nie zrodziłego. Chce p. Thugutt tu na żywym na- szym narodzie stosować metody, które tak radykalnie odpolszczają Polskie Inflanty i t. zw. Litwę Ko- wieńską. W następnym pokoleniu może będzie przedstawiciel Thugutto- wej ideologii stosował w Pekinie naj- nowszą wykładnię teorii Marksa, zmierzających przez Lenina. Dla takich pańców bowiem, ziemia - to nie. I tu się ujawnia podszept ahonimowych mocarzy. Ziemia bo- wiem - to wszystko!

Miasta niezawodnie sprzyjają rozwojowi talentów. Genjusz rasy jednak, ten genjusz co przez wieki uolski i wynarodowienia miast, przemysłu i inteligencji dopiął Oj- czynny niezależnej w Czechach, ten genjusz który mimo utraty włas- nego języka dopiął swojego w Irlandji, słowem: rasy genjusz w całej swojej nieśmiertelności i po- tężde tkwi, przechowuje się, roz- wija by potem siłą tytaniczną w sprzyjającym dalejw momencie wy- buchnąć i prołomieć słowem jest i będzie w ziemi.

Demokracja nasza jako niezwią- zana z ładą nieprzerwanej tradycji z naszą przeszłością, mały p. Kop- czyński, Pan Thugutt, tego nie roz- umieją, bo...nie mogą. Rozumie to szaj- ka, która w skrytości pracuje nad na- szą zgubą, która doradza pochichu przez niepodejrzewanych o niczego suflerów, która przezumiejętną su- gęstę wytwarza zgnębne prądy opinji, tasama szajka która nie dała Pocha zastępom wejść na ziemię Niemiec i tam wymierzyć spra- wiedliwość potomkom Krzyżaków. Rozumie to, i dlatego prowadził tę grę, w której narzędziem tylko ślepm są pp. Thugutt i Kopeczyński. Bóg im zapewne przebaczy, bo nie wiedzą co czynią. Ale społeczeń- stwo zdać sobie musi sprawę z tego, przez kogo i ku czemu jest pro- wadzona. Bo jeżeli niebawem nie przejrzy, to niezawodnie zginie za- nim ujdzie do grobu to pokolenie, które w roku 1920 stanęło do apelu i zwyciężyło. —

Szymon Meyszutowicz.

### Święto 3-go Maja.

Obchód państwowego i naro- dowego święta 3-go Maja będzie w bieżącym roku posiadał jednolity charakter, a w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczy- nienia 3-go maja dniem powszech- nej uroczystej radości, godziwej rozrywki a równocześnie dniem ofiarności stołecznej na cele oświa- towie. Akcją organizacji obchodu kieruje główny komitet obchodu i zbiórki daru narodowego 3-go Maja z siedzibą w Warszawie.

Protoktorat honorowy objął pan Prezydent Rzeczypospolitej, który własnoręcznie napisał odezwę wy- wającą do uczczenia tego dnia i do ofiarności na oświatę. Protoktoraty na obszarze województw objęli p.p. Wojewodowie, w powiatach pp. Sta- roświatow.

Na obszarze powiatów powstają powiatowe komitety obchodu i zbiórki daru narodowego 3-go Maja, w których współpracują przedsta- wiciele wszystkich organizacji społecz- nych. Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach. Nad planową akcją komitetów powiatowych i lokalnych czuwać będą komitety wojewódzkie.

Obchody święta 3-go Maja or- ganizować będą według szczegó- łowych wskazówek głównego komi- tetu rozesłanych już organizatorom komitetów powiatowych i lokalnych. W tych sprawach jako też w spra- wie prelegentów i wydawnictw, na- lepek, znaczków, afiszów, chorąg- wiek, list ofiar i t. p. należy zwracać się do biura głównego komi- tetu obchodu i zbiórki daru naro- dowego 3-go Maja w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

### Odczyt hr. Sobańskiego.

W nadechodzącą środę 18-go b.m. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego wygłosi odczyt na temat „Wychowanie a oświata” znany z szerokiej działalności na polu społecznym Michał hr. Sobań- ski. Hr. Sobański był w swoim cza- sie jednym z pierwszych organiza- torów kongresu katolickiego w Polsce i oddawna już nie szczędził trudów w pracy nad zaszczenia-

niem hasel katolickich w naszym społeczeństwie.

Dochód ze środowego odczytu prelegent przeznaczył dla Męskie- go Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

### Nad Bałtykiem.

Walka z bezrobociem w Estonji.

Z Rewla donoszą: Komisja finansowa parlamentu postanowiła otworzyć kredyt w wy- sokości 50 milionów marek na cele związane z walką z bezrobociem.

Bezpłatne przejazdy kolejami dla dziennikarzy.

Z Rewla donoszą: Poselstwo fińskie w Rewlu (Tal- lin) komunikuje, że rząd Finlandji udzielił lotownikom i estońskim dziennikarzom prawa bezpłatnych przejazdów na kolejach.

Ustąpienie Wesmana.

Z Rygi donoszą: Przewiekająca się od kilku dni sprawa, czy dotychczasowy marszałek sejmu Wesman pozostanie na swym stanowisku, lub obejmie sta- nowisko posła lotowskiego w Lon- dynie, onegdaj została rozstrzygnię- ta w tym sensie, że marszałek We- sman ustąpi z przewodnictwa Izby i obejmie stanowisko posła w Lon- dynie, zachowując nadal swój man- dat poselski do sejmu. Na miejsce Wesmana wysuwane są 2 kandyda- tury K. Dekensa prezydenta m. Ry- gi i A. Peteraica, który podobno jednakże kategorycznie odmówił objęcia stanowiska marszałka.

Przerachowania wierzytelności przed- wojennych na Litwie.

Z Rygi donoszą: Na ostatnim posiedzeniu sejmu kowieńskiego omawiano sprawę przerachowania na obecną walutę wierzytelności przedwojennych. Głównym punktem spornym jest stopa przerachowania rubla rosyj- skiego na lity. Projekt rządowy przewiduje 2 normy: 1 rubel równa się 5-ciu i 2-om litom.

## 2-letnie KURSY EKONOMICZNO - HANDLOWE

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie ul. Biskupia Nr. 12.

W dniu 16 marca r. b. kończy się przyjmowanie podań i zapi- sów na I-szy semestr.

Sekretariat czynny w godzinach 5—8 wiecz.

Do wynajęcia luksusowe mieszkanie

w centrum miasta, składające się z 7 miu pokoi ze wszystkimi wygodami ZDATNE RÓW- NIEŻ NA BIURO. D-wiadzić się: Kwiatowa 5.

### PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach mo- narchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpauuje wyja- śnia najnowsze wspaniałe zdoby- cie myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy morskiej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugotta Nr. 3 tel. 40—39.

P. K. O. Nr. 8801 —prez. zł. 3 kwar- talnie.

## „BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpo- czytniejsze pismo tygodnio- we ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań kobiety polskiej.

Obok b-gitnego działu spo- łeczno-literackiego bardzo ob- ezernie traktowany dział prak- tyczny (życie kobiece w domu i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych na- turalnej wielkości do kopowania
- 4) cztery strony mód paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięcznie . . . zł 4.80 Numer pojedynczy . . . . . 1.40.

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja: War- szawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

## Dział Reklamowy

S Ł O W A

przyjmuje wszelkie ogłoszenia

NA WARUNKACH

najbardziej dogodnych

Mickiewicza 4, tel. 228.

# KRONIKA

**NIEDZIELA**  
**15** Dział  
 Klemensa  
 Jutro  
 Juljana

Wsch. sl. g. 5 m. 59  
 Zach. sl. g. 17 m. 32

## WILEŃSKA.

— Wezwania do wojska z dniem 14 bm. komisariat rządu na m. Wilno przystąpił do wysyłania indywidualnych wezwań w sprawie wcielenia do wojska tych osób urodzonych w roku 1903, którzy do tychczas w wojsku polskim nie służyli.

— **Podatek od zbytku mieszkaniowego** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie przepisów pobierania podatku od zbytku mieszkaniowego. Podatkowi temu podlegają te części mieszkań, które ze względu na swe przeznaczenie lub w stosunku do ilości osób je zamieszkujących uważa się za zbędne, za takie będą uważane: części mieszkań lokali: a) ponad 3 pokoje, jeżeli je zajmują 2 osoby, b) ponad 4 pokoje jeżeli je zajmują 3 osoby, c) ponad 5 pokoi jeżeli je zajmują 5 osób, d) i wszystkie mieszkania ponad sześć pokoi, o ile przypada więcej niż jeden pokój na jedną osobę. Wolne od podatku są: 1) lokale zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli państw obcych, 2) reprezentacyjne mieszkania urzędników państwowych i samorządowych, 3) mieszkania duchowieństwa wszelkich wyznań, 4) części mieszkań, przeznaczone do wykonywania zawodu (o ile ten zawód wykonywane jest w domu). Podatek od zbędnych części mieszkań wynosi za każdy zbędny pokój do 100 proc. komornego, względnie wartości czynszowej z czerwca 1914 roku, przeliczonej na złote według relacji, zamieszczonej w ustępie 4 art. 6 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 11 IV. 24 r. Należność podatkowa od całego mieszkania w żadnym razie nie może przekroczyć 100 proc. komornego z czerwca 1914 r. Podatkowi temu podlegają również lokale zajęte przez właścicieli we własnych domach.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** W sobotę w południe na placu przed kościołem garnizonowym Sw. Kazimierza odbyło się zaprzysiężenie rekrutów wszystkich rodzajów broni. Po mszy świętej celebrowanej przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego, nastąpił akt przysięgi. Uroczystości asystował szwadron ułanów, przeciągnęła się ona do godziny pierwszej w południe.

— (w) **Zydowskie Towarzystwo Artystów Plastyków w Wilnie.** Do Komisarza Rządu na m. Wilno wypłynęło podanie artystów plastyków żydowskich o zalegalizowanie statutu tego nowego towarzystwa, które według statutu będzie nosiło taki sam charakter, co i Towarzystwo Artystów Plastyków Polaków.

— **Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów** uruchomiła z dniem 9 marca b. r. agencję pocztowa Krzywoszyn, w pow. Baranowski.

— (z) **Posiedzenie komisji prawnej.** Dn. 16 marca odbędzie się posiedzenie komisji prawnej. Porządek dzienny: 1) podanie p. Przegalińskiego o udzielenie wyłączenia na uruchomienie automobilowego taboru asenizacyjnego; 2) Sprawa zwrotu sum pozostałych w lombardzie miejskim; 3) sprawa nieprawidłowych obliczeń podatku hotelowego w niektórych hotelach; 4) omówienie kwestji opcji żądanej przez konsorcjum pertraktujące w sprawie realizacji przedsiębiorstw i pożyczki; 5) sprawa depozytu prezydenta M. Węstawskiego; 6) sprawa emerytalna W. Czapukowskiego; 7) podanie P. Sawickiego.

— (z) **Kulturalno-oświatowa komisja.** Dn. 16 marca odbędzie się posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. Porządek dzienny: 1) projekt zorganizowania kinematografu kulturalno-oświatowego; 2) zaopiniowanie podania Towarzystwa Sportowych w sprawie zwolnienia od opłaty podatku widowskiego; 3) podanie kierownika teatrów żydowskich o udzielenie subsydjum; 4) podanie Kola Bielotycznego im. Tomasza Zana o udzielenie subsydjum; 5) podanie Uniwersytetu im. A. Mickiewicza o udzielenie bezpłatnego oświetlenia.

— (y) **Ciemna dzielnica.** Najwięcej zaniedbaną przez magistrat jest południowa część miasta.

W dzielnicy „Nowy Świat” duża i ruchliwa ulica Raduńska pozbawiona jest zupełnie oświetlenia elektrycznego.

Z tej to racji na odległej tej ulicy mówi się najczęściej o „prze-

ziwnych” przygodach i wypadkach mieszkańców i licznych wśród godzin wieczorowych i nocnych przechodniów.

Zdaje się, że dla tych samych przyczyn omijają starannie te ulice policjanci.

Mieszkańcy ulicy Raduńskiej w swoim czasie postanowili za wszelką cenę zdobyć światło. Zamiar ten wszedł zdawało się nawet na realne tory.

Zrobiono składkę, aby pomóc tą drogą biednemu magistratowi. Lecz niestety—składka gdzieś nieszczęśliwie utknęła, a z nią i cała sprawa.

— **Liczba autobusów wzrasta.** W sobotę komisja techniczna okręgowej dyrekcji robót publicznych dokonała przeglądu dwóch nowych autobusów firmy „Autopol”. Nowe samochody prezentują doskonale estetycznym wyglądem.

— **Odezwy komunistyczne.** O pewnego czasu prowadzą komuniści na szeroką skalę wysyłanie pocztą w znakomych kopertach swych odezw i wydawanych nielegalnie lub przewożonych z bolszewji pism komunistycznych do rozmaitych instytucji, i t. p. Cel metody jest aż nazbyt jasny. Ostatnio taką kopertę otrzymał Witeński Oddział Agencji Wschodniej. Zawierają ona dwie odezwy komunistycznej partii robotniczej Polski i komunistycznej partii Zachodniej Białorusi. Pierwsza poświęcona jest międzynarodowemu dniu solidarności robotniczej, druga zaś osobie pos. Łańcuckiego. Odezwy przysłane zostały w eleganckiej kopercie i, jak sądzić można ze stempla pocztowego, rzucone były do skrzynki pocztowej w Wilnie.

Zaamiennem jest, że równocześnie w nocy na 14 b. m. o godz. 8-jej na ulicach Słobocz, Rudnickiej, i Turgielskiej rozrzucone zostały paczkami po 100—200 sztuk broszury komunistycznej w języku żydowskim i polskim, tejeż mniej więcej treści, co i wspomniane wyżej odezwy, otrzymane przez Agencję Wschodnią.

— **Budżet Uniwersytetu Stefana Batorego.** W poniedziałek 16 bm. przyjeżdża do Wilna p. Łapiński inspektor finansowy departamentu VI Min. W. R. 10. P. Przyjazd p. Łapińskiego zwiastuje jest z ustaleniem preliminarza budżetowego na rok 1926.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Danilowicza.** W dniu 15 marca 1925 roku w niedzielę o godzinie 5 po południu w Gmachu Sądów pokój 201 odbędzie się odczyt mecenasa Tadeusza Wróblewskiego p. t. „Granice mocy obowiązującej prawa karnego w czasie i przestrzeni”. Goście mile widziani.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 15-go marca 1925 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Solidek Uniwersytetu Ks. Prof. Dr. Aleksander Wóycicki wygłosi odczyt p. t. „Polskie prawodawstwo robotnicze”. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— **Wieczór poezji wileńskiej XIX—XX w.** (Dla młodzieży szkolnej). W poniedziałek 16 lili. r. b. o g. 7 min. 45 wiecz. w sali Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela w Wilnie odbędzie się Wieczór poezji wileńskiej XIX—XX w. — z cyklu poświęconego arcydziełom poezji obecnej, w wykonaniu uczniów Szkoły dram. im. St. Wyspiańskiego. W programie poezji Leopardiego, Ricciardiego, Carrera, Pratiego, Fogazzara, Carducciego, Annunzia, Aganor, Nencioniego, Pascolego, Orrieta w przekł. Porębowicza, Ejsmonda, Miriama, Broniśławskiej i in.

— **Polska a Niemcy.** Na ten temat wygłosi odczyt w niedzielę dn. 15 b. m. o g. 12 i pół po poł. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokoła (Antokolska 44) p. Wł. Kamiński.

Aktualność tematu wobec ostatnich wydarzeń w polityce Europejskiej zapewni odczytowi powodzenie.

— (y) **Organizacja Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek dn. 13 b. m. o godz. 7 i pół w. odbyło się przedwstępne—organizacyjne zebranie Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

W zebraniu na którym była specjalna delegatka Zarządu z Warszawy, wzięli udział z polecenia Kuratorium Okr. Szkol. wszyscy kierownicy szkół powszechnych m. Wilna.

Organizatorzy patrzą, jak się okazało, na grunt zupełnie nieprzygotowany, gdyż według opinji większości przedstawicieli nauczycielstwa, myśl ta nie da się—jakby to

wypadało zrealizować.

Z pośród obecnych — zaledwie

trzy osoby zdecydowały się przystąpić do realizacji rzuconej inicjatywy.

Wątpliwem są przeciw szanse powodzenia.

Faktyczne zebranie organizacyjne odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Nie omieszkamy szczegółowiej o tem opisać.

## TEATR I MUZYKA

— **Pożegnalny występ Karola Adwentowicza.** Dziś znakomity nasz gość Karol Adwentowicz żegna publiczność w swej doskonałej kreacji Eljasza Druchsa „W. przystan” — Bogla.

— **„Kiki” Picarda.** Jutro Teatr Polski wystawia jedną z najweselejszych lekkich komedji najnowszego francuskiego repertuaru, a mianowicie: „Kiki” — Picarda, z p. Grabowską w roli tytułowej. Przebawna rolę dyrektora teatryku gra p. Wyrwicki. Komedja posiada masę komicznych epizodów. Reżyseruje ją nowość p. M. Godłowski.

— **Pan Naczelnik... to ja!** jako popołudniówka. Dziś o g. 4 ej pp. Teatr Polski raz jeszcze wystawia rekordowego „Pana Naczelnika” z K. Wyrwickim w roli tytułowej, na którym publiczność wprost zaśmiewa się. Ceny zniżone.

— **Ostatnie przedstawienie „Frasquity”.** Dziś Lucyna Messal wystąpi po raz ostatni w znakomitej operetce „Frasquity” — Lehara.

— **Premjera „Czardaszk”** Lucyna Messal jutro wystąpi w swej najlepszej kreacji, a mianowicie: „Księżniczka Czardasza” — Kalmana Ulubiana ta operetka otrzymała piękne ramy sceniczne, oraz doskonałą obsadę „Czardaszk” graną będzie tylko dwa razy, a mianowicie: w poniedziałek i wtorek.

— **Dziesiętna popołudniówka w Teatrze Wielkim** Opera „Alda” w doskonałej obsadzie aż o godz. 3-ciej pp. graną będzie w teatrze Wielkim. Ceny zniżone.

— **Opera Demon** dla inteligencji pracującej. W środę po conach zniżonych graną będzie opera „Demon” Rubinstelna.

— **Poranek utworów Chopina.** Obszerny program dzisiejszego poranka, poświęconego wyłącznie utworom Chopina, między innymi — preludja, wariacje Bodur, polonez gósur (nieznany), etudy, nokturn, rondo na dwa fortepiany i t. d. w wyk. K. Płaska — Rauszewicz i E. Kaduszkiewicz oraz „Melodie” „Zyczenia” „Moja pieszczotka i in. (Śpiew) w wyk. W. Hendrich.

Początek o g. 12 i pół po poł.; ceny najniższe.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Zaczeniecie.** W nocy na 14 b. m. od wewnątrz zamkniętego pieca zaczęła Kazimiera Ciszkiewicz (Stycznikowa 3 m. 12). Lekarz pogotowia uratował chorej życia.

— **Ujęcie bandytów.** W nocy 14 bm. policja zatrzymała dawno poszukiwanych bandytów (Bawia Torfigorowa (Legjonowa 51) Józefa Lawrynowicza (Filarzka 66), Józefa Wysoczek (Złiwowa góra 4), W. Prokofiewa (Kopanica 8) i Bunimowicza. (Niemenzyn) Aresztowani osadzeni w więzieniu na Łukiskach.

## NADESLANE

— **Nowa placówka polska.** W tych dniach przy ul. Wileńskiej 22 vis-a-vis Apteki Miejskiej założona została pod firmą Dąbala detaliczna sprzedaż czekolady, cukrów i kakao, wyrobów znanych warszawskich fabryk J. Fruzińskiego i F. Fuchsa.

Firma poleca uwadze Szanownej Publiczności w wyborze deserowej czekoladki na wagę i w bombonierkach, gwarantowanej świeżości czekolady tabliczkowej, karmelki owocowej, biszkopta, pierniki, wafle etc.

## Z CAŁEJ POLSKI

— **Nowa linja lotnicza Poznań — Warszawa.** Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego Poznańskiego L. O. P. P. dnia 23 stycznia b. r. związane zostało Towarzystwo Komunikacji Samolotowych p. n. Pozawia T. A. z siedzibą w Poznaniu.

Jest to pierwsze wyłącznie polskie Towarzystwo oparte i wyłącznie na polskim kapitale. Celem niedopuszczenia obcego udziału wszystkie akcje są imienne (6000 sztuk po 55 zł.).

Two to z wiosną uruchamia linję komunikacyjną pasażersko-pocztowo-towarową Poznań — Warszawa. Koszt przelotu wynosić będzie 60 zł. (to samo co bilet i kl. poc. pośp. ze sleepingem) — przelot trwać będzie 2 godz. 10 min.

Two Pozawia projektuje wprowadzić w przyszłości samoloty polskiej konstrukcji, na razie postępują się będzie samolotami metalowymi typu Junkersa L. 12 z silnikiem B. M. W. 185 K. M. (Himulina na czterech pasażerów z bagażem).

— **Sprawa rozbudowy sieci kolejowej na Pomorzu.** Nad rozbudową sieci kolejowej na Pomorzu debatowała Państw. Dyrekcyjna Rada Kolejowa w Gdańsku. Uchwały D. R. K. zdążają do ulepszenia komunikacji z Warszawą, Poznaniem i Śląskiem. W tym celu D. R. K. wypowiedziała się za koniecznością wybudowania w najbliższym czasie następujących linii kolejowych:

Rada—Kartuzy, ew. Wejherowo — Kartuzy; Kościerzyna — Bąk (na

# Codziennie w Lotto

karta na dwa razy 50 groszy  
 Klub „Ognisko” NIEMIEC-KA 35.  
 Pierwszorządny bufet.

linji Czersk — Liniewo, która również ma być ukończona; Czersk — Tuchola; Koronowo—Bydgoszcz. Linie te łącznie z istniejącymi już odcinkami dadzą najprostszą połączenie wybrzeża z Poznaniem, Katowicami i Krakowem.

Dalej Warlubie—Dragosz; Lasin — Pleszew; Ostrowite—Nowe Miasto—Zajączkowo Lubawskie, które to linie upraszczają połączenie wybrzeża i Pomorza ze stolicą.

Ponadto D. R. K. uznała za konieczne przystąpienie do budowy linji kolei wzdłuż wybrzeża morskiego: Wielka wieś—Karwia—Żarnowiec. Uznano również za potrzebną budowę linji: Luzian—Linja—Zakrzewo; Sierakowice — Lipsz; Brzeżno—Owśno—Chojnice z odnogą Owśno—Brusy.

— **Szkola morską w Tezewle.**

W przyszłym roku szkolnym w szkole morskiej w Tezewle będzie przyjętych ogółem 60 uczniów: 30 na wydział nawigacyjny i 30 na wydział mechaniczny. Od wstępujących wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły średniej i wiek od 16—18 lat. Podania należy składać w Sekretariacie Szkoły w Tezewle od 1 czerwca do 7 lipca b. r. Na podaniach wymagany jest własnoręczny, urzędowo zaświadczony podpis rodziców lub opiekuna kandydata. Ogledziny lekarskie odbędą się 14 lipca, egzaminy wstępne 15 lipca w gmachu szkoły. Rezultaty egzaminów ogłoszone będą natychmiast po ich ukończeniu, po czym kandydaci zostaną wyznaczeni na 1—2 miesięczną próbę na statku szkolnym, po której, na mocy opinji komisji okręgowej, będą zaliczeni w poczet uczniów szkoły. Koszty nauczania i utrzymania w szkole określone zostały na przyszły rok szkolny w wysokości 640 zł. — płatnych miesięcznie ratami z góry.

— **Koniec strajku w fabrykach Scheiblera i Grohmana w Łodzi.** Dnia 12 b. m. uruchomione zostały, wobec dojścia do porozumienia między robotnikami a administracją, zakłady Scheiblera i Grohmana. Na tkalniach nikt nie został zredukowany, a zwolnieni z powodu przeprowadzonej reorganizacji pracy robotnicy, otrzymali zajęcie w nowo skonstruowanych oddziałach. W przedsiębiorstwach natomiast podlegnie redukcji 320 robotników, którzy otrzymają wsparcie z funduszu bezrobocia.

— **Jugostawianie we Lwowie.** W piątek o godz. 20 odbył się w tuższym towarzystwie muzycznym koncert chóru jugosłowiańskiego Obilic. Liczne zebrana publiczność gorąco oklaskiwała koncertantów, którym w dowód uznania wręczono wieniec złote, srebrne i laurowe. Po koncercie odbył się na cześć gości jugosłowiańskich w ratuszu raut na którym obecni byli pp. Wojewoda generał Malczewski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych rektorowie wszystkich wyższych uczelni i licznie zebrana młodzież skądemś. O godz. 9 m. 40 chór jugosłowiański odjechał do Lublina.

## Ze świata.

— **Grób faraona, czy jego córki?** „Berliner Tageblatt” donosi dalsze szczegóły o odkryciu archeologicznem w piramidach, o czym już donieśliśmy w telegramie Iskrowym z Londynu. Nowy grób znajduje się u końca korytarza długości 150 stóp. W grobie tym znalazłono trumnę alabastrową. Obok trumny znajdowała się tablica z napisami, wśród których odczytano napisy Feneru Snofru, pierwszego króla IV dynastji, przodka dynastji, Cheopsa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa idzie tu o grób członka rodziny królewskiej, względnie jakiegoś dygnitarza, choć nie jest wykluczone, że w grobie tym spoczywa sam król. Dr. Gardiner, znany egiptolog oświadczył, że grób pochodzi z czasu, w którym wznoszono piramidy. Król Feneru król piramid Mejdum. Niezależnie jednak od tego, czy ma się do czynienia z grobem króla, czy też dygnitarza, odkrycie jego jest bardzo ważnym zdarzeniem.

Według Londynu Egiptolodzy są zgodni co do identityczności odkrytego niedawno grobu w pobliżu Gizeh. Naczelnik ekspedycji — prof. Reissner jest zdania, że zn-

leziony grób nie jest grobem Faraona Senuphrisa, lecz jednego z jego urzędników dworskich, albo, co bardziej prawdopodobne, jego córki.

Dr. Hallz (British Museum) podziela pogląd Wallisa Budge, że złoki Faraona będzie można znaleźć na dnie nadzwyczaj głębokiego szybu grobowego.

— **Lawiny w Alpach.** Z Grazu donoszą, że wskutek deszczów i odwilży, w Alpach staczają się wielkie lawiny, wywołując zniszczenie w dolinach i tamując komunikacje kolejowe. Wskutek zatamowania przez masy śnieżne potoków górskich, uległo zalaniu wiele pól i łąk.

Z Monachjum donoszą w tej samej sprawie, że w dolinie Muru spadająca lawina zasypała czterech narciarzy. Jeden z nich tylko zdołał się uratować.

W dolinie górnej Adygi, usuwające się lawiny wyrządziły w dolinach znaczne szkody. W dolinie Passale lawina zasypała wieś Pfelders, niszcząc tamtejszy kościół parafjalny i hotel.

— **Walka z chorobą raka.** Szwajcarja wspólnie z innymi państwami europejskimi przygotowuje się energicznie do walki ze straszną chorobą raka. W wielu miastach powstały komitety dla walki z rakiem, a instytuty dla badań nad tą chorobą utworzone zostały i utrzymywane są z publicznych funduszy.

W Genewie powstał pierwszy instytut eksperymentalny, w którym na rym chorych na raka zaczęto leczyć przy pomocy radu. Genewa pod tym względem wyprzedziła nawet Brukselę i Paryż.

Profesor uniwersytetu w Brukseli Bayet prowadził w Belgji przed 18 laty leczenie raka przy pomocy radjum. Uważony, który ostatnio wygłosił szereg prelekcji w Genewie, opowiedział, że konsorcja górnicze z terytorjów belgijskiego Konga dostarczyły dwóch gramów radu dla każdego uniwersyteckiego instytutu w Belgji. W ten sposób od dwóch lat umożliwiono bezpłatne leczenie osób chorych na raka.

Profesor Bayet stwierdził, że we Francji umiera rocznie 40 tysięcy osób na raka, w Belgji zaś tylko 9 tysięcy, a w Szwajcarii tylko 5 tysięcy.

Te cyfry mówią same za siebie, nawołując społeczeństwo, aby we własnym interesie ponosiło większe, niż dotychczas ofiary, celem zwalczania tej strasliwej choroby.

— **Za cenę jednej perły**—oświadczył profesor Bayet—możnaby uratować setkę istniejących ludzi.

Profesor Bayet dalej; wyliczył trzy sposoby zwalczania choroby raka. Pierwszy to medycyna, drugi—propaganda, trzeci—pomoc społeczna dla osób biednych chorych na raka. Według opinji Bayeta rak jest uleczalnym. W szeregu wypadków, kiedy udało się zlokalizować narośl rakowatą, medycyna może zanotować pomyślne wypadki. Cudowne działanie radu odnawia zniszczone już tkanki i zabija bakterje chorobowe. Choć radjum nie zawsze okazuje się środkiem niezawodnym, jednakowoż skonstatowano niejednokrotnie, że tamuje ono rozwój choroby. Przedłużenie życia i przy pomocy radjum już jest samo przez się dużym sukcesem medycznym.

— **Posiadamy**—zakńczył swoją prelekcję Bayet—środki umożliwiające nam rozwój badań nad rakiem. Wysłaliśmy już z tego okresu, kiedy choroba raka była dla pacjenta jednoznaczna z wyrokiem śmierci.

## WYPRZEDAŻ MEBLI

pokoiów jadalnych, sypialnych, salonków kuchni i części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

## WARSZAWSKA GIEŁDA.

14 marca b. r.  
 (w zł. polskich).

Gotówka:	5.20—5.17
Dolar i Czeki:	
Funty angielskie	24.83—24.71
Belgia	26.30—26.17
Holandja	208.25—207.25
Londyn	24.94—24.81
Paryż	26.90—26.77

Redaktor  
 Stanisław Mackiewicz.

